Nr. 25 Czwartek 2 (15) marca 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.—Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20. Tel. 1520.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową
Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6.
Telefonu Nr. 914.

O Ziemię.

—o—

W „Dzienniku Kijowskim" p. Poniatowski artykułem swoim otworzył drogę do dalszego omawiania kwestyi agrarnej, korzystając więc z łaskawego wezwania Szanownej Redakcyi, zamierzam słów kilka w tej kwestyi powiedzieć. Zastrzegam się, iż mam na względzie przeważnie gubernię wołyńską i na kwestyę zapatruję się z punktu widzenia prawnika i rolnika.

Kim był chłop od początku reformy włościańskiej w ciągu lat 40 do dni naszych? Było to dziecko szczęścia, którem wszyscy się opiekowali, którego prowadzono na sznurku, któremu przysługiwała masa praw i przywilejów, li tylko przywiązanych do ludności włościańskiej. Był to naród wybrany! I tak: włościanie mieli ustrój gminny, mieli prawo zwyczajowe, którem nie posiłkowały się inne warstwy społeczeństwa, mieli mirowych pośredników ad hoc do spraw włościańskich urzędników, włościanom przysługiwało prawo korzystania z Banku Włościańskiego, nabywania ziemi na warunkach ulgowych. Ziemia włościańska nie mogła być sprzedaną osobie nie należącej do włościan, ziemia ta nie podlegała odłużeniu i licytacyi, włościaństwo nasze miało silne podtrzymanie ze strony swego duchowieństwa, słowem była to kasta ludzi faworyzowanych przez rząd i przez warunki, w jakich żyli i pracowali.

Należy pamiętać, że 1-o ziemia była nadana za tanie pieniądze i 2-o, że w niektórych wsiach ziemi otrzymali włościanie stosunkowo za dużo.

Ale w ciągu lat 40 włościaństwo rozrosło się znacznie, ustrój nadziału włościańskiego „Nadwornoje władienje" nie odpowiada wymaganiom codziennego życia włościan i w wielu wypadkach za mało gruntu posiada chata z jej liczną rodziną.

Od pewnego czasu daje się słyszeć złowrogie hasło w ustach naszych włościan: «ziemli». Niczego chłop nie żąda, tylko ziemi, bo ona daje stosunkowo większy dochód przy nieznacznym kapitale i pracy. Włościanin uważa za zupełnie normalne wymaganie ziemi, bo ziemia łatwo im się dostała, a dziś wedle ich mniemania, najłatwiej dodać, ująwszy z majątków większych właścicieli i wogóle od panów. Hasło to uważam za złowrogie, bo ludność włościańska jest bardzo mało inteligentną, szkoły stoją na niemożliwie nizkim stopniu, a specyalnych rolniczych czy rzemieślniczych nie posiadamy prawie wcale.

Jak zaradzić «ruchom agrarnym», skąd ziemi wziąć? Takie pytanie zadaje sobie obecnie ministeryum spraw wewnętrznych, nad tem pytaniem łamią głowę teoretycy, publicyści, słowem wszyscy, komu ta sprawa leży na sercu, czy z przekonania, czy z obowiązku, czy z urzędu. Ale cofnijmy się trochę wstecz; czy o kwestyi włościańskiej nikt nie myślał przedtem? — przeciwnie, były komisye Goremykina, hr. Solskiego i hr. Wittego i wiele innych pomniejszych, decydujących o sprawach ludu naszego. Komisye te należą do przeszłości, ale czego one nas nauczyły? Oto doszliśmy do jednego przekonania, że chłop powinien stać się obywatelem kraju, że sądy gminne powinny być skasowane, że chłop powinien korzystać ze wszystkich praw poddanego rosyjskiego, i że trzeba go wypuścić z kurateli.

Chłop powinien być wolnym od wszelkiej opieki, bo jak dotąd, ta opieka zabiła jego indywidualność. On nie pracował intelektualnie, nie wierzył nikomu, bo był nieoświeconym, był podejrzliwym i przyzwyczaił się, że za niego powinni wszyscy pracować i o jego jutrze myśleć. Opieka ta wydała straszne rezultaty, bo nie pochodziła z serca. Kwestya włościańska nie została dotąd przez prawo rozstrzygniętą, jak wogóle nowy kodeks cywilny nie ujrzał jeszcze blasku dziennego. Faktem jest, że prawo—prawem, a życie — życiem. Ustrój naszych gubernii zupełnie się różni od ustroju gubernii rosyjskich, gdzie ziemią włada cała gromada, cała wieś, a nie gospodarz, a więc nie tak łatwo ryczałtem kwestyę włościańską rozstrzygnąć można.

Pierwszą, zdaje się, rzeczą jest określić, kto ziemi potrzebuje i ile potrzeba dodać i czy wogóle dodawać należy. Bo przecież jasno oświadcza p. Poniatowski, że koloniści, płacąc drogo za ziemię, dochodzą do lepszych rezultatów, niż włościanie, albowiem lepiej gospodarują i uprawiają rolę, a więc dodawać ziemię dlatego, aby chłop miał więcej pieniędzy na wódkę, lub aby chłop był bogatszym i leniwszym, sensu niema.

Wszak ziemia jest warsztatem do pracy, trzeba pracować, ulepszać i w ten sposób zyski powiększać. Nie można również wyrywać kawałków z życia społecznego; chłop, oprócz ziemi ma prawo potrzebować oświaty, doktora, apteki, fabryk i handlu, słowem powinien dążyć do rozumnej pracy.

Są włościanie bezrolni, małorolni, ale są i tacy, którzy mają ziemi dosyć. A więc o ryczałtowem dodawaniu ziemi w jakikolwiek bądź sposób mowy być nie może. Nie jednorazowy bezskuteczny nadział ziemi prowadzi do celu.

Innemi drogami dążyć się powinno do rozwiązania skomplikowanej sprawy agrarnej.

Dadzibóg.

Przegląd polityczny.

Hr. W. Dzieduszycki o austryackiej reformie wyborczej.

W ciągu debaty nad Gautschowskim projektem reformy wyborczej, zabrał głos na posiedzeniu Izby poselskiej z 8 marca (23 lut.) prezes klubu polskiego hr. Wojciech Dzieduszycki. Jego świetna, pełna głębokich poglądów, mowa zrobiła na Izbie głębokie wrażenie.

Zaznaczywszy, że koło polskie uważa demokratyczną reformę wyborczą za rzecz konieczną ale chce nie „skoku w ciemność" tylko zdrowej reformy, któraby odpowiadałaby stosunkom państwa, mówca ciągnie dalej:

„Stare przysłowie powiada: „Bóg daje rozum temu, któremu dał urząd". Moim „ograniczonym rozumem poddańczym" nie chcę krytykować duchów, które skłoniły rząd do kompletnej w ciągu kilku tygodni zmiany zajętego przezeń stanowiska.

W chwili, w której dowiedziałem się, że rząd postanowił wystąpić z demokratyczną reformą wyborczą, począłem łamać sobie głowę nad tem, żeby pojąć, co austryaccy pp. ministrowie przez to pragną osiągnąć, gdyż hasła, że w ten sposób Austrya ma byc postanowioną na równi z zachodnią Europą, nie mogą nazwać słusznem. Powszechne prawo wyborcze w tym sensie, jak ma być zaprowadzone w Austryi, nie istnieje w żadnem państwie monarchicznem; wyjątek Niemiec jest tylko pozorny. Powszechne prawo wyborcze do parlamentu rzeszy niemieckiej nie tworzy tu żadnej analogii, albowiem kompetencya tego parlamentu jest bez porównania mniejsza, sejmy zaś poszczególnych państw obowiązuje całkiem inne prawo wyborcze, a właśnie sejmy te decydują o najważniejszych, najgłębiej w życie ludu sięgających kwestyach. A jeżeli ktoś myśli o postawieniu Austryi na równi z republikami, to nie mogło ono przecież być zamiarem pp. ministrów austyackiego monarchicznego państwa.

Sądziłem, że zasadnicze względy odniosły zwycięstwo nad wszelkiemi wątpliwościami. Można zgadzać się na te względy zasadnicze, lub też nie, ale wymagają one zawsze poszanowania. Sądziłem, że rząd przyszedł do przekonania, iż w czasach powszechnego obowiązku wojskowego podatek krwi wyższy jest ponad inne podatki. Jeżeli jednakowoż to stanowisko będzie uważane za rozstrzygające, wówczas musi być zaprowadzone powszechne głosowanie równe, jakiem jest ono we wszystkich państwach, posiadających powszechne prawo wyborcze, t. j. wybory proporcyonalne bez cenzusu.

Tak przedstawiałem sobie zamiary rządu, ale nie mogłem przypuszczać, by równocześnie z powszechnem prawem głosowania chciał on wysunąć zasadę, iż przy rozdziale mandatów mają być brane w rachubę kultura i majątek. To nie zgadza się z zasadami powszechnego głosowania. Jeżeli kultura i majątek mają mieć wpływy, to te wpływy powinny być równe w każdym okręgu i w każdym kraju. Z zasady tej, mimo, iż tkwiły w niej krzywdy, wypływałaby konieczność rozdziału mandatów odpowiednio do wysokości płaconych podatków i liczby ludności. Lecz w przedłożeniu rządowem niema ani śladu tej zasady. Jest ono pozbawione wszelkich zasad, odznacza się największym oportunizmem, jaki wogóle wyobrazić sobie można.

Wogóle przedłożoną przez rząd reformę wyborczą potępiam jako krzyczącą niesprawiedliwość, jako uprzywilejowanie narodu niemieckiego".

Dalej wykazuje mówca i udowadnia cyframi pokrzywdzenie narodu polskiego i Galicyi w projektowanej reformie wyborczej.

„Wygląda to tak— powiada hr. Dzieduszycki — jakgdyby Polakom w Galicyi chciano przypomnieć, że Galicya jest krajem zdobytym, reokupowanym. I możnaby przypuszczać, iż w Galicyi coś się stało, co usprawiedliwia takie bezwzględne postępowanie wobec Polaków. Może to, że należeliśmy do tego stronnictwa w Izbie, które zawsze głosowało za koniecznościami państwowemi, wzięto nam za złe?

W Galicyi Polacy muszą żądać równego traktowania z Rusinami. Gdyby Galicya otrzymała należną jej ilość mandatów, to nie daleka byłaby chwila, w której pokój nastąpiłby między obu narodami.

Reforma wyborcza nie da się przeprowadzić. A gdyby nawet tak się stało, to przy karykaturze powszechnego prawa wyborczego, jaką rząd proponuje, przyszły parlament nie byłby odbiciem społeczeństwa.

Dziwnem to jest, że Niemcy, których stanowisko pozostaje nadal uprzywilejowanem, skarżą się i łzy ronią. Choć może i mają racyę, że się boją przyszłości, albowiem drugi postulat koła polskiego jest: Bez reformy konstytucyi nie ma reformy wyborczej! Sprawy narodowościowe nie powinny być rozstrzygane w tej Izbie, ale w sejmach krajowych. Konstytucya musi uledz zmianie, musi być z parlamentu usunięte wszystko to, co go od ośmiu lat czyni kaleką.

Parlament, wybrany na podstawie tej ustawy byłby socyalistycznym. Przedłożonej ustawy nie mogą przyjąć ani stronnictwa katolickie, ani stronnictwa szczerze autonomiczne. Z powszechnego prawa wyborczego wyszedłby parlament nietolerancyjny, anti-autonomiczny, anti-państwowy i przy tem wszystkiem niezdolny do pracy.

Reforma wyborcza jest konieczną — kończy mówca — ale należałoby o tem pomyśleć, że praktycznie do trwałej demokratyzacyi dąży się stopniowo i w ten sposób, jeśli rzeczywiście uwzględnia się prawdziwe stosunki społeczne państwa i narodów."

*

Serbia.

Dymisya gabinetu Stojanowicza. Wreszcie, po wielu bezowocnych wysiłkach utrzymania się przy władzy, gabinet Stojanowicza podał się do dymisyi. Ostatnia rachuba na powodzenie misyi ministra hanlu Droskowicza, który miał w Wiedniu wytargować konwencyę weterynaryjną zawiodła. Austro-Węgry nie dały Serbii żądanej konwencyi weterynaryjnej, wobec czego, aż do zawarcia ostatecznego traktatu handlowego, wywóz bydła serbskiego przez granicę węgierską pozostaje faktycznie wzbroniony i od wypadku do wypadku, przez austro-węgierskie władze celne dozwolonym być może.

Walka celna z Austro-Węgrami, do której Serbię popchnęła ambitna i interesowna Bułgarya, musiała mieć dla Serbii wynik niekorzystny. Stojanowicz, który zainicyował tę walkę, musiał pójść precz i pozostawić innym możność naprawienia stosunków z monarchią habsburską.

Skupczyna systematyczną obstrukcyą doprowadziła gabinet Stojanowicza do upadku.

Król przyjął dymisyę gabinetu.

Do Belgradu powołani zostali z Wiednia delegaci serbscy do rokowań w sprawie traktatu handlowego, dr. Vuicz i Małowanowicz.

Przypuszczają, że król zaproponuje dr. Vuiczowi utworzenie nowego gabinetu. Niewiadomo tylko, czy dr. Vuicz, ze względu na dalsze swe widoki polityczne, zechce obecnie przyjąć misyę utworzenia gabinetu, któryby z natury rzeczy musiał być przejściowym i miał za główne, może jedyne zadanie zawarcie traktatu handlowego z monarchią Austro-Węgierską.

Prawdopodobniejszem jest utworzenie rządu koalicyjnego ze starym generałem Gruiczem na czele. Na takie wyjście będą mogły zgodzić się zarówno oba wrogie sobie skrzydła radykałów serbskich, jak i król serbski.

Sprawy polskie.

—o—

Prusacy zamierzają wkroczyć do Królestwa Polskiego. Oto najświeższa sensacyjna wiadomość, pochodząca z Berlina. Bliższe szczegóły przynosi dzisiejsze lwowskie «Słowo Polskie».

Z wiarogodnego źródła donoszą do «Słowa Polskiego» o istnieniu już układu między Rosyą a Prusami, którego mocą Rosya ma ustąpić Prusom część Królestwa Polskiego po Wisłę i Narew.

Jako pretekst do wprowadzenia w czyn powyższego układu, mają posłużyć przewidywane w Królestwie z rozpoczęciem wiosny strajki rolne.

«Słowo Polskie» utrzymuje, że układ ów jest najpoważniejszą przyczyną niewyznaczenia terminu do odbycia w Królestwie wyborów posłów do Izby państwowej, w której zgodnie z układem nie weźmiemy udziału, jako scedowani Prusom.

Wyjazd berlińskiego Mendelsohna do Petersburga ma z tą sprawą związek, Mendelsohn bowiem układa ostateczne warunki finansowe pożyczki, czy też wynagrodzenia za owe ustąpienie części Królestwa Polskiego Prusom.

* **Obława w Warszawie.**

Onegdaj urządzono w Warszawie ogólną obławę. „Kuryer Warszawski", który ma najsprawniej zorganizowaną służbę informacyjną w Warszawie, tak opisuje ten powszechne zdumienie wywołujący objaw:

„Wczoraj pod wieczór zaroiło się na ulicach miasta od patroli wojskowych pieszych i konnych, które niebawem obsaczyły prawie wszystkie dzielnice i rozpoczęły rewidowanie publiczności.

W niektórych punktach rewidowano tylko przechodniów, wybierając ludzi o wyglądzie podejrzanym. W innych zaś zatrzymywano wszystkich, a w dzielnicy żydowskiej rewidowano nawet jadących dorożkami.

Szczególnie dużo wojska znalazło się na Woli, gdzie nawet spodziewano się rewizyi domów.

Na Lesznie rozstawiono cały szereg placówek, rewidujących wszystkich przechodniów.

Jak stwierdziliśmy, była to powszechna rewizya uliczna w całem mieście z przedmieściami zarogatkowemi, do której użyta została cała załoga warszawska.

Konnica wróciła do koszar około godziny 10-ej wieczorem, piechota mniejszemi oddziałami po rewizyi i odprowadzeniu aresztowanych, wracała aż do północy. Później uspokoiło się wszystko na mieście.

Rezultatem rewizyi było przedewszystkiem przyaresztowanie dużej liczby ludzi, którzy nie mieli legitymacyi, gdyż sądzili zapewne z panującego w ostatnich czasach złagodzenia obostrzeń stanu wojennego, iż masowe rewizye nie powtórzą się.

Aresztowanych, z braku miejsca w więzieniach i aresztach warszawskich, odprowadzono do prowizorycznych więzień, urządzonych przy koszarach niektórych pułków piechoty.

Z cyrkułów już od godziny 11-ej wypuszczono część aresztowanych osób, które zdołały się wylegitymować; resztę odesłano do więzień.

Drugiem następstwem obławy było kilka tragicznych zajść, które wydarzyły się na Pradze.

* **Na Pradze.**

W czasie obławy policyjnej na Pradze, za rogatkami grochowskiemi, na ulicy Kamionkowskiej przed domem Nr. 31, oddział, złożony z 5-ciu żołnierzy pod dowództwem starszego dozorcy policyjnego, Szampana, i policyanta Wołkowa, napotkał dwóch ludzi nieznanych, którzy, dobywszy rewolwerów, dali kilka strzałów.

Szampan i Wołkow padli trupem na miejscu, przeszyci kilku kulami, poczem sprawcy strzałów zaczęli uciekać, lecz jeden z żołnierzy strzelił za nimi i zabił jednego. Jest to młody człowiek, lat około 20-tu, przy którym znaleziono awizacyę sądową na imię Antoniego Gorczyńskiego. O ile się zdaje, należy on do sfery robotniczej.

Gdy przybył wezwany lekaz Pogotowia, zastał już zwłoki wszystkich trzech zabitych, ułożone na bryczce, celem odwiezienia dla sekcyi sądowej do prosektoryum.

* W fabryce „Labor" odbywała się zmiana robotników na noc. W tym czasie, gdy wychodzili robotnicy, jeden z nich natrafił na patrol, dokonywający obławy i zaczął uciekać. Wówczas żołnierz za nim strzelił i robotnik ten padł trupem na miejscu z przeszytą kulą głową. Wiadomo o nim tyle, że nazywał się Cywiński.

Jednocześnie skutkiem tego strzału inni żołnierze, sądząc zapewne, że wszczęła się bójka w rodzaju tej, jaka zaszła na ulicy Kamionkowskiej, zaczęli również strzelać.

Wynik strzałów był następujący: Aleksander Brzus lat 47, robotnik, rana postrzałowa brzucha; Stan beznadziejny. Odwieziono go do szpitala praskiego.

Jan Wojciechowski lat 49, robotnik, dwie rany postrzałowe lewej stopy. Odwieziony do szpitala praskiego.

Michał Tałaj lat 30, robotnik, dwie rany postrzałowe w okolicy prawego obojczyka. Odwieziony do szpitala praskiego.

Aleksander Parys lat 26, robotnik, rana postrzałowa lewego ucha. Umieszczony w szpitalu praskim.

Józef Brzeziński lat 20, robotnik, rana postrzałowa pleców i rana kłuta bagnetem w okolicy pachwiny. Stan bardzo ciężki. Umieszczony w szpitalu praskim.

* **Proces o zabójstwo fabrykanta Kunitzera.**

W poniedziałek, w sądzie okręgowym piotrkowskim sądzoną była sprawa Szulca, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Juliusza Kunitzera. Wyrok jeszcze nie zapadł.

* **W Łodzi.**

Na mocy wyroku generał-gubernatora piotrkowskiego skazany został za przechowywanie rewolwerów, adwokat przys. Piotr Engelhardt na trzy miesiące więzienia.

Skazanemu na więzienie p. Janowi Żółtowskiemu, redaktorowi zawieszonego „Gońca Łódzkiego", pozwolono wydawnictwo to wznowić.

* **W Wilnie.**

Zapadł wyrok w sprawie pięciu oskarżonych o napad na lokal prywatny i zamach na życie policyanta. Sąd stwierdził winę: Martchelda Krawca, Bera Lejby Birbrajera, Nochima Rabinowicza, Daniela i Szołoma Sztajenów. Krawiec, Rabinowicz, Birbajer i Daniel Sztajen zostali skazani na śmierć przez powieszenie, zaś Szołom Sztajen, z powodu niepełnoletności, na 12 lat ciężkich robót. Skazańcy wysłuchali wyroku z zimną krwią. Obrona wniosła kasacyę.

* **Odezwa wyborcza gubernatora kaliskiego.**

Gubernator kaliski wydał odezwę wyborczą do włościan, wydrukowaną w języku rosyjskim i polskim. Niektóre ustępy tego elaboratu cytujemy:

W odezwie swej wyborczej gubernator kaliski pisze między innemi:

„Dużo i bardzo dużo znajdzie się osób, którzy albo sami będą chcieli być delegatami w Dumie, albo wysłać tam swoich stronników i niezawodnie będą was namawiać do wybierania i wskazywać osoby, na których macie głosować. Jak można wnosić z nielegalnych uchwał, postanowionych w dość znacznej liczbie gmin gub. kaliskiej, w których to uchwałach postanowione były w waszem imieniu żądania wcale dla was niekorzystne i w sprawach wcale was się nie tyczących, wy, włościanie, dajecie się kierować ludziom, którzy biorą na siebie przewództwo i dużo z góry obiecują. Ale wybory na członków do Dumy są sprawą poważną i powinniście rozumieć, jak ważną jest dla was rzeczą mieć w niej swego własnego delegata, obrońcę waszych spraw, a dla osiągnięcia tego, ani wy, przy wyborze swoich upoważnionych, ani wasi upoważnieni, wybierając z pomiędzy siebie wyborców, nie powinni słuchać żadnych namów, żadnych krzykaczy, którzy się znajdą między wami, a kierować się li tylko swym rozsądkiem i mieć na względzie tylko swój własny interes, wybierając ludzi zaufanych i dobrze znanych wam samym, jak również waszym upoważnionym. Temi samemi zasadami powinni się kierować i wasi wyborcy przy głosowaniu w Kaliszu i musicie im to polecić, jako niezbędny warunek ich działalności".

„Gazeta Polska", pomieściwszy tę odezwę, dodaje od siebie następującą trafną uwagę:

„Powyższa odezwa wyborcza nie świadczy bynajmniej, aby jej autor zdawał sobie dokładnie sprawę z obowiązków, jakie ciężą na tak wysokim przedstawicielu władz. Władzom żadne prawo nie przepisuje, aby się mieszały do agitacyi wyborczej i zalecały tych, lub innych, kandydatów, choćby w formie tak pozornie ogólnikowej, jak to uczynił gubernator kaliski".

Echa z Rosyi.

—o—

U K.-demokratów rosyjskich.

Na posiedzeniu stronnictwa K.-D. w Petersburgu 19 b. w. p. Miakotin podkreślił zmienność przekonań stronnictwa.

„K.-Demokraci mówią dużo pięknych słów. Słyszeliśmy, iż wolność polityczna jest dla nich jak powietrze, bez którego żyć nie mogą.

Powszechne prawo wyborcze jest dla nich aksyomatem?

Ale dawno jest to tak a nie inaczej? Wszak nie dalej niż rok temu pismo „Oswobożdienie" czerpiące swe natchnienia od obecnych przywódców K.-D., wykładało teoryę prawa wyborczego, nie mającą nic wspólnego z powszechnem prawem wyborczem.

Jeszcze nie tak dawno wymagali oni zwołania ciała prawodawczego. Dziś już nie przyznają ludności prawa decydować o swoim losie. Zamiast posiadającego pełną władzę ciała prawodawczego żądają oni obecnie parlamentu z funkcyami prawodawczemi".

Tołstoj o socyalnych-demokratach.

W rozmowie z jednym z przedstawicieli S.-D. partyi znakomity pisarz rosyjski miał, podobno, wyrzec następujące słowa:

„Źle jest z wami, panowie socyalni demokraci. Zaczynacie nie z tej strony, z której należy i stajecie w sprzeczności z naturą. Spójrzcie, już w niej wszystko rozwija się stopniowo. Spójrzcie na kwiatek. Z początku wybiera on sobie odpowiedni grunt, potem wypuszcza listki i powoli staje się zdrową i piękną rośliną. A wy chcecie mieć wszystko odrazu. Zebraliście się w swych fabrykach i warsztatach. Myślicie, że stamtąd uda wam się zawrócić życie w pożądanym dla siebie kierunku. I o włościanach mało myślicie, a przecież w nich leży największa siła. Oni są w posiadaniu prawdy. Dajcie włościaninowi ziemię, zwolnijcie pracę jego od niewoli i całe życie zmieni się. Wtedy i wasze życie robotnicze ulegnie zmianie. A wy ciągle krzyczycie: „Proletaryat, proletaryat"' a życie nie zmienia się na lepsze".

Przyjazd Mendelsohna.

Cel przyjazdu Mendelsohna ostatecznie wyjaśnia się.

Bankier oświadczył w ministeryum skarbu, iż przed traktowaniem o nowej pożyczce należy pokryć krótkoterminowe zobowiązania.

Podobno kwestya nowej pożyczki już jest zasadniczo zdecydowaną i emisya ma się odbyć według kursu 91 — 92 za sto przy $\%$ $5\frac{3}{4}$.

Głód.

65 miljonów asygnowanych guberniom zagrożonym głodem dziś już okazuje się zamało dla 28 gubernii. Prasa rosyjska wzywa inteligencyę do pomocy głodnym do ratowania ludności od wszystkich następstw głodu: chorób i zbrodni.

Kuttler — K.-D.

Ex-minister Kuttler wstąpił do stronnictwa K.-Demokratycznego.

Organ Socyal-demokracyi.

Wyszedł w świat numer „Part. Izw." wydawnictwa połączonego centralnego Komitetu rosyjskiego stronnictwa S.-demokratycznego.

Pismo to ma być poświęcone omawianiu kwestyi taktycznych, ogłaszaniu uchwał Centralnego Komitetu i innych dokumentów partyjnych, jako też wiadomości z życia partyi.

Z prasy polskiej.

P. **Stanisław Libicki** wybitny publicysta, działacz społeczny w Warszawie, czujnie stoi na straży praw politycznych i w myśl Sheringa zasady, że obowiązkiem honoru człowieka jest walka o prawo, napomina przeto społeczeństwu, aby pilnie broniło swych praw obywatelskich.

Artykuł pana Libickiego w „Kuryerze Warszawskim" p. t. „O nasze prawa" zasługuje ze wszech miar na uwagę.

Autor poddaje krytyce niesprawność władz administracyjnych, które zaniedbały na czas przygotować listy wyborcze i tym sposobem przyczyniły się do opóźnienia aktu wyborczego w Królestwie Polskiem.

W niektórych guberniach dotychczas nie ogłoszono składu komisyi gubernialnych, do których możnaby podawać skargi na nieprawidłowości przy układaniu list wyborczych: nie spieszą się też z ogłoszeniem list, chociaż od wcześniejszego lub późniejszego terminu ogłoszenia list wyborczych zależy możność dokonania wyborów w terminie właściwym.

Na każdym kroku, powiada pan Libicki,

widzimy chęć opóźnienia a nie przyspieszenia wyborów. W tych warunkach powinniśmy bacznie śledzić działalność stosownych organów, w których ręce złożono kierownictwo wyborami, i skarżyć wszelkie zarządzenia, tamujące bieg prac. Władze centralne powinny mieć dowody opieszałości i dowolności ze strony niektórych organów miejscowych, aby nie mogły, jak się to już nieraz zdarzało, powiedzieć, że nikt z ludności nie skarżył się na to.

Nawet w Warszawie, gdzie kontrola społeczna nad całą czynnością przygotowawczą do wyborów jest o wiele lepsza, dzieją się rzeczy, które tamują ukończenie czynności przygotowawczych i opóźniają określenie terminu wyborów. Niektóre biura okręgowe dały powody zupełnej nieudolności przy sporządzaniu list wyborczych.

Byli tacy z pośród obywateli miasta, którzy przyjąwszy godności członków komisyi nic prawie nie robili, a nawet rzadko zjawiali się w kancelaryach biur wyborczych.

Warto byłoby ujawnić w prasie nazwiska takich panów, którzy przyjmują rozmaite godności, nie poczuwając się zupełnie do obowiązku spełnienia przyjętych na siebie dobrowolnie czynności obywatelskich.

Obok tego i biuro centralne wprowadza nieraz niepożądane zamieszanie.

Wreszcie słusznie krytykuje pan Libicki, że za organ urzędowy do ogłaszania czynności wyborczych uznano w Warszawie „Gazetę Policyjną", która nie ma pojęcia o swej roli i swych obowiązkach.

Krytykę ową zamyka pan Libicki uwagą, że:

jeśli biuro centralne postara się, aby takie ogłoszenie listy dodatkowej wraz z poprawkami listy zasadniczej było dokonane w ciągu kilku tygodni, to wybory elektorów i wybór posłów mogłyby się odbyć w takim terminie, iżby posłowie nasi zjawić się mogli na pierwszem posiedzeniu Izby państwowej.

Ulgi dla duchowieństwa katolickiego.

W „Praw. Wiestn." (Nr. 42) ogłoszone zostały następujące Najwyższe rozkazy:

I. O zmianie obowiązujących przepisów, dotyczących wyjazdów duchowieństwa katolickiego.

II. O zniesieniu postanowień w sprawie skasowania i zamknięcia klasztorów katolickich w guberniach Królestwa Polskiego, północno-zachodnich i południowo-zachodnich.

III. O procesyach kościelnych.

IV. O mianowaniu, tranzlokowaniu i uwalnianiu parafialnego duchowieństwa rzymsko-katolickiego, regensów, inspektorów i profesorów Cesarskiej Akademii duchownej rzymsko-katolickiej i seminaryów, jakoteż regensów i sekretarzów konsystorzów, oraz o ustanowieniu w prawie kar na duchowieństwo katolickie.

Rozkazy te podajemy poniżej w przekładzie dosłownym:

I.

O zmianie obowiązujących przepisów, dotyczących wyjazdów duchowieństwa katolickiego.

Rada państwa, w połączonych departamentach, praw, spraw cywilnych i duchownych, ekonomii państwowej i przemysłu, nauk i handlu i na ogólnem zebraniu, rozważywszy wniosek ministeryum spraw wewnętrznych, w sprawie zmiany obecnych przepisów, dotyczących wyjazdów duchowieństwa rzymsko-katolickiego, zaopiniowała:

I. Artykuł 97 ustawy spraw duchownych wyznań obcych Zb. pr. t. XI, cz. 1, wyd. z r. 1896), na którego zasadzie paszporty na dalsze wyjazdy do wszystkich gubernii duchowieństwu rzymsko-katolickiemu wydawane są przez gubernatorów na żądanie zwierzchności dyecezyalnej — znieść.

II. Uwagę 2-ą do wspomnianego 97 artykułu (dz. 1), stosownie do której, w razie przetrzymania przez zakonników wydanych im paszportów — odsyłani są oni do swej zwierzchności dyecezyalnej pod dozorem władz — znieść.

III. Moc obowiązującą art. 40 ustawy paszportowej (Zb. pr. t. XIV wyd. z r. 1903), na którego zasadzie duchowni różnych wyznań otrzymują, dla stwierdzenia tożsamości osoby, bezterminowe książeczki paszportowe według ustanowionej formy od właściwych władz duchownych — rozciągnąć także na duchowieństwo rzymsko-katolickie.

IV. Wzamian rozporządzeń i postanowień rządowych, dotyczących wyjazdów świeckiego duchowieństwa rzymsko-katolickiego w guberniach Królestwa Polskiego, oraz zmieniając i uzupełniając właściwe przepisy, postanowić:

„Na wyjazdy świeckiego duchowieństwa katolickiego w guberniach Królestwa Polskiego wydawane są pozwolenia w porządku, ustanowionym dla wyjazdów tego duchowieństwa w innych miejscowościach państwa".

Jego Cesarska Mość powyższą opinię Rady państwa, w dniu 26-m grudnia 1905 roku, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

II.

O zniesieniu rozporządzeń w sprawie skasowania i zamknięcia klasztorów katolickich w guberniach Królestwa Polskiego, północno-zachodnich i południowo-zachodnich.

Rada państwa na wniosek ministeryum spraw wewnętrznych uchwaliła:

Znieść art. 187 i uwagę do niego w ustawach spraw duchownych, wyznań obcych (Zb. pr. t. XI, cz. I, wyd. 1896 r.), określające warunki obowiązkowego zamknięcia w guberniach Królestwa Polskiego klasztorów rzymsko-katolickich, jakoteż Najwyższy rozkaz z 2-go kwietnia 1866 roku, nadający głównym naczelnikom gubernii północno-zachodnich i południowo-zachodnich prawo zamykania istniejących klasztorów rzymsko-katolickich.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady państwa w dniu 26-m grudnia Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

III.

O procesyach katolickich.

Rada państwa na wniosek ministeryum spraw wewnętrznych uchwaliła:

W zamian postanowień i rozporządzeń rządowych, utrudniających urządzanie procesyi katolickich w guberniach: witebskiej, mohylowskiej, mińskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, jako też w guberniach Królestwa Polskiego i w gub. kurlandzkiej, oraz zmieniając i uzupełniając właściwe rozporządzenia postanowić:

W gub. witebskiej, mohylowskiej, mińskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, jako też w guberniach Królestwa Polskiego i kurlandzkiej, duchowieństwo katolickie odbywające lub urządzające procesye, kondukty pogrzebowe i pielgrzymki w celach religijnych, obowiązane jest pod tym względem stosować się do wskazówek swej zwierzchności dyecezyalnej i, prócz tego, za każdym razem zawczasu zawiadamiać najbliższą, miejscową władzę policyjną o miejscu projektowanej procesyi.

Powyższa uchwała Rady państwa uzyskała Najwyższe zatwierdzenie w dniu 26 ym grudnia 1905 r.

(Dok. n.)

Ks. Roman Sanguszko.

(Wspomnienie pośmiertne).

Dziś mija 25 lat od chwili śmierci ks. Romana. Szeroko rozbrzmiewało w swoim czasie to imię. A gdy umarł, społeczeństwo poczuło, że traci wielką duszę, luminarza narodowego, jaśniejącego czystem światłem życia i uczynków dla ojczyzny, dla tej ziemi, którą tak kochał. A kochał on ją tak, że nie zamieniłby na żadne najpiękniejsze lazury włoskie naszą ziemię rodzinną.

„Mnie wszystko tak miłe, tak drogie, co nasze" — mawiał.

Był to szlachetny typ magnata polskiego w wielkim stylu, jeden z tych nielicznych, jakich miała nasza historya, obdarzony wielkim sercem, głębokiem poczuciem obowiązku i zrodzonym rycerskim animuszem.

A choć był panem z panów i dziedzicem olbrzymiej fortuny, — stany dla niego nie istniały, a majątek posiadał nie dla własnego użytku, lecz dla potrzeb ogółu. Dla siebie miał tylko tyle, ile wymagało jego spartańskie życie.

Dziwnie dostępny i pobłażliwy dla wszystkich oprócz siebie, zawsze dla słabości ludzkich wyrozumiały, umiał zjednać serca wszystkich, a więc czczono go i kochano.

A gdyby nie fatalne losów jego koleje, gdyby nie ciężkie chwile, jakie on razem z krajem ojczystym przecierpiał, byłby on niewątpliwie zajął stanowisko, jakie mu się słusznie na obszarze ziem tego kraju należało.

Ojciec ś. p. księcia należał do tych, co w chwili krytycznej własną piersią Naczelnika osłaniali, a on sam był z tych rycerzy niezłomnych, którzy znaku narodowego *usque ad finem* nie opuszczają.

Społeczeństwo polskie Ukrainy, Wołynia, Podola, winne szczególnego szacunku dla pamięci ks. Romana, powinno obecnie 25-letnią rocznicę Jego śmierci uczcić Go godnie.

Proponuję wmurować odpowiednią tablicę na Wawelu, a wydatki na ten cel pokryć drogą składek.

Nie trudno chyba będzie uzyskać pozwolenie na to, a stojący na straży wejścia Kmita na oścież otworzy dla nowego przybysza wierzeje...

Na początek załączam na cel powyższy rb. 10.

W. Jozewski.

Teatr i sprawozdania muzyczne.

Z teatru polskiego.

Pisząc sprawozdanie z przedstawień trupy polskiej, nie możemy pominąć „Zaczarowanego Koła" Rydla, baśni fantastycznej na barwnem tle żywiołowej miłości i sprawek dyabelskich osnutej. Baśń ta jest bratnią z „Dzwonem Zatopionym" Hauptmana, wyszła z jednego źródła myśli i różni się od niego mniejszem bogactwem refleksyi, brak jej może także tej głębi psychologicznej, jaką daje autor «Dzwonu», ale za to posiada formę bardziej wykończoną i swojską nam nutę, którą lepiej odczuwamy i rozumiemy.

P. Janowska w ostatnim akcie grała na nerwach widzów; p. Jarszewska owiała swą rolę liryzmem, może tylko rzewność zbyt monotonnie w jej głosie dźwięczała, ale i to nie psuło ogólnego wrażenia. P. Janowski, jako wojewoda, był poprawnym; toż samo da się powiedzieć i o p. Orliku — Borucie; o p. Borawskim — Dziadku leśnym, i o p. Bogusińskim — Jaśku. Miłą niespodziankę sprawił nam p. Jarszewski, dając typ b. udatny, Macinsia — p. Lochman w roli Lusego wykazał głębszy talent i dobre zrozumienie tej postaci.

O „Mężu w powijakach" rozpisywać się nie będziemy, jako w farsie bez głębszej wartości literackiej, zaznaczamy tylko, że publiczność bawiła się wesoło i artyści wywiązali się b. dobrze ze swego zadania, z p. Janowskim na czele.

O sztuce Zalewskiego „Oj! mężczyźni, mężczyźni" pisaliśmy na innem miejscu, a ostatnie przedstawienie nic różniło się od poprzednich. P. Wierzejska — debiutantka w tej komedyi — jak na krótki czas do przygotowania się, wywiązała się poprawnie ze swej roli.

Wczorajsze przedstawienie „Zemsty za mur graniczny", przeznaczone na korzyść kościoła św. Mikołaja, zbyt mało było agitowanem, to też publiczność zebrała się mniej licznie, aniżeli tego ze względu na taki cel, oczekiwać można było. Grano wogóle składnie, wyróżnię zaś pp. Jarszewskich.

Na drobnostce „Przysługa", zakończającej przedstawienie, jak zwykle, kiedy grają pp. Janowscy — publiczność bawiła się wyśmienicie.

K. L.

Wczoraj w teatrze Bergonier — Kijowska Polonia witała wielką tragiczkę panią Helenę Marcello-Palińską. Witano znakomitego gościa owacyjnie.

Dziwna rzecz jednak: publiczność Kijowska tak wykwintna niedość szczelnie wypełniła salę. Złośliwi jak zwykle czynią złośliwe uwagi. — My nie wierzmy temu. Kijowianie umieją czcić wielkie talenta i dziś na arcydziele Słowackiego będzie na pewno pełno. Zaznaczymy, ze od soboty włącznie wszelkie widowiska przez cały tydzień są zabronione.

W piątek ostatni występ pani Marcello-Palińskiej.

KALENDARZ.

2 (15)	Czwartek	— Heleny Ces.
3 (16)	Piątek	— Kunegundy Ces.
4 (17)	Sobota	— Kazimierza Króla.
5 (18)	Niedziela	— Adryana i Euzubiusza.
6 (19)	Poniedz.	— Wiktora i Wiktoryna M. m.
7 (20)	Wtorek	— Tomasza z Akwinu.
8 (21)	Środa	— Jana Bożego.

Wschód słońca o godz. 6 m. 20.
Zachód słońca o godz. 6 m. 00.
Długość dnia godz. 11 m. 40.
Przybyło dnia godz. 3 m. 10.

Wschód księżyca o g. 10 r.
Zachód księżyca o g. 1 r.
Dnia 3 o g. 11 m. 3 r. pierw. kwadra.

Teatr. „Bergonier." Dziś „Mazepa" tragedya Słowackiego, drugi występ Heleny Marcello-Palińskiej.

Cyrk. Dziś nadzwyczajne przedstawienie, początek o g. 8 i pół wieczorem.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie, i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne — otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 1 marca 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—1.6	3,8—	—0.3
Barometr przy 0 w m/m	731,2	728,5	72.,7
Stop. wilgotności w proc.	94	83	98
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	P8	PW5	PPZ6
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	0	10	10
Ilość opadów w m/m	—	—	3,9

	od g. 9-ej wiecz. do 9-ej wieczor
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 3,9
Najniższa	— 0.6
„ na powierzchni ziemi	— 0.9
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	— 1.9
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	— 2.5

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Wysokie ciśnienie: w południowej połowie Europy, na Kamie i Uralu—Neapol 763 m. m. Minimum barometryczne w zatoce Botnickiej i na południu Rosyi (Łozowaja 742 mm.). Opady atmosferyczne w Finlandyi, centrum na zachodzie i południo-zachodzie Rosyi. Temperatura niżej normalnej na północo-wschodzie i zachodzie, wyżej n. w innych miejscowościach Rosyi. Oczekiwane są: pogoda sucha i opwilż w gub. Nadbałtyckich, na zachodzie, pogoda ciepła na południo-wschodzie, mrozy niewielkie na północy i wschodzie Rosyi i opady atmosf. przeważnie na górnej i Wołdze.

KRONIKA.

—o—

— **Drugi dziennik polski w Kijowie.** Wczoraj ukazał się pierwszy numer drugiego dziennika polskiego w Kijowie p. t. „Głos Kijowski".

W odezwie od redakcyi czytamy: „G. K." będzie wyrazicielem postępu społecznego w idei i życiu, będzie pismem niezależnem, objawy życia oświetlającem jedynie ze stanowiska zasad istotnego demokratyzmu".

Czytamy dalej, „nie będzie to pismo partyjne „w jakimkolwiek ściślejszym zakresie".

W stosunku do ludności tubylczej pismo ma dalej snuć nić naszej najlepszej łączności z przeważającym żywiołem tubylczym — przy wspólnym warsztacie pracy nad rozwojem społecznym".

Zadanie swoje wobec kraju określa „G. K." w sposób następujący:

„Spójnie w sobie samych, lecz łącznie z ludem ukraińskim, oraz ze wszystkimi bez różnicy narodowości obywatelami kraju, zgrupowanymi pod sztandarem istotnej demokratyzacyi społecznej, pragniemy przyczynić się do wypełnienia tych obowiązków, które ciężą na całem społeczeństwie miejscowem.

Obowiązki te upatrujemy w dążeniu do podnoszenia ogólnego dobrobytu Ukrainy ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb najszerszych mas ludności, tudzież w przyswojeniu jej najcenniejszych zdobyczy wyższej kultury społecznej i ekonomicznej.

Drugi artykuł wstępny daje krótką, ogólnikową historyę ostatnich paru lat i zaszłych przeobrażeń politycznych i społecznych.

W dalszym ciągu znajdujemy art. p. Andrzeja Niemojewskiego o reformie wyborczej w Galicyi, korespondencyę z Berlina i Łucka.

Całość świadczy o starannem opracowaniu, treści i formy. Jako redaktorowie-wydawcy podpisują nowe pismo pp. Włodz. Szarzyński i Artur Śliwiński. Nowemu pismu polskiemu na kresach szczerze życzymy, aby z pożytkiem i powodzeniem sprawie narodowej służyło.

— **Z życia partyi politycznych.** 26-go lutego, w domu Kaplera odbyło się zgromadzenie członków partyi „Narod. Św.", mieszkających w cyrkułach podolskim i płoskim. Zgromadzenie było zwołane w tym celu, aby rozpatrzeć program partyi, poznajomić członków i wyznaczyć swych kandydatów na wyborców.

Kiedy posiedzenie zostało otwarte, przewodniczący Wengerow oświadczył, że statut pozwala wybierać nie tylko członków partyi, ale i osoby inne, posiadające prawa wyborcze, które mają zasady zbliżone do programu partyi. Podczas przerwy członkom zgromadzenia rozdano listy wyborców cyrkułów: podolskiego i płoskiego, sporządzone przez komitety miejscowe. Listy te, jak oświadczono, mogą na żądanie członków być zmniejszone, lub zwiększone.

Po odebraniu list obrady wznowiono. Jeden z członków partyi, właściciel domu pan Petraczenko oświadczył, że na przedmieściach Priorce i Puszcza-Wodica jest dużo członków partyi, którzy nie mogą przyjąć czynnego udziału w pracach partyi z powodu odległości. Zgromadzenie przyjęło to do wiadomości i postanowiło urządzić na Priorce wydział biura, a na przyszłość urządzać zgromadzenia jak można najbliżej Priorki. W końcu pan Gilewicz odczytał referat pod tytułem „Rozwój idei demokratycznych". Należy zwrócić uwagę na zachowanie się pomocnika komisarza cyrkułu płoskiego.

— **Zawieszenie dziennika.** Wczoraj na posiedzeniu administracyjnem Izby sądowej postanowiono zawiesić do sądowego rozpatrzenia gazetę „Swoboda i Prawo", redaktorów zaś jej panów Łuczyckiego i Naumenkę pociągnąć do odpowiedzialności na mocy artykułu 12 kodeksu karnego.

— **Proces prasowy.** „Głosowi Kijowskiemu" wytoczono wczoraj proces za artykuł wstępny w numerze pierwszym na mocy 129 artykułu.

— **Zawieszenie tygodnika.** Tygodnik wychodzący w Kijowie pod tytułem „Russ. Illustr. Żizń" został na mocy decyzyi Izby sądowej zawieszony do rozpatrzenia sprawy w drodze sądowej.

— **Powtórne zawieszenie Kij. Otk.** Przed miesiącem na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, jak wiadomo, została zawieszona gazeta „Kij. Otkl." na czas trwania stanu wojennego. Obecnie kijowska Izba sądowa postanowiła zawiesić rzeczone pismo aż do czasu rozpatrzenia tej sprawy w drodze sądowej.

— **Konfiskata broszury.** Na mocy postanowienia petersburskiej Izby sądowej skonfiskowano broszurę pana Welchowa „Programy partyi politycznych".

— **Dozór nad przedstawieniami dramatycznemi.** Wydano rozkaz policyi, aby bacznie śledziła w prywatnych teatrach, żeby sztuki dramatyczne były grane według egzemplarzy ocenzurowanych.

— **Z uniwersytetu.** Egzamina komisyi egzaminacyjnej dla studentów ostatnich semestrów wydziału prawnego rozpoczną się 1 maja i trwać będą do 1 czerwca.

— 4 marca o 11-ej g. przed południem odbędzie się zebranie członków „Opieki nad niezamożnemi studentami uniwersytetu św. Włodzimierza", dla załatwienia bieżących spraw i wybrania członków komisyi rewizyjnej.

— Dziś drugiego marca, wznawia się przyjmowanie chorych w klinice okulistycznej uniwersytetu.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Pozawczoraj przy W. Wasilkowskiej ulicy Daniel Karaulny, chcąc wskoczyć do tramwaju, pośliznął się i wpadł pod koła tramwajowe, które mu zdruzgotały goleń prawej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło poszkodowanego do Aleksandrowskiego szpitalu.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr. 16 przy Sowskiej ul. powiesił się Tymofiej Moskalewski. Trupa odwiezione do Aleksandrowskiego szpitalu.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania adwokata Kołtuna (Luterańska 5), po wyłamaniu zatrzasku, skradziono krzyż, wysadzony brylantami, 4 lornetki, lichtarze, ogółem na sumę kilkuset rubli. Udało się złapać złodziei z częścią ukradzionych rzeczy. — Jak się okazało był to Siemion Krajewski i Piotr Rudnicki.

— Z mieszkania E. von Bergmana (M. Błagowieszczeńska 32) skradziono aparat do liczenia energii elektrycznej, 8 bezpieczników i 1 klucz elektryczny, należące do kijowskiego towarzystwa elektrycznego.

— W tych dniach służąca p. Maryanowskich przy ul. W. Wasilkowskiej pod Nr. 140, przyjęta z rekomendacyi biura Łaba (przy Prorieznej) pierwszej nocy skradła na 150 rb. różnych rzeczy i znikła.

Telegramy

Od własnych korespondentów.

Warszawa, 1 marca. Wczoraj na zebraniu przedwyborczem X cyrkułu, na którem było obecnych przeszło 1600 osób, socyaliści bezskutecznie polemizowali z narodowcami.

Termin prawyborów wyznaczony został w Warszawie na dzień 25 kwietnia.

Petersburg, 1 marca. A. de Mora wydrukował w „Rusk. Gosud." list, w którym protestuje przeciw usunięciu Królestwa od udziału w Dumie.

Dla uśmierzenia rozruchów na st. Perowo wysłana została z Moskwy jeszcze jedna rota wojska.

Z Tweru do Moskwy wysłano pułk dragonów i artyleryę. W ziemstwie moskiewskiem zatarg został załagodzony: Guczkow wyjaśnił rezolucyę, Gołowin dymisyę cofnął.

„Ruś" twierdzi, że Szypów odniósł zwycięstwo moralne. Według słów tego dziennika, będzie on następcą Wittego.

„Nasza Żiźń" donosi, iż z powodu sympatyi, jaką wielu urzędników policyjnych darzy tajny związek policyantów, rozkazano rozciągnąć nad inteligentniejszymi z nich ścisły nadzór.

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 1 marca.—Rada państwa zatwierdziła wyjaśnienie ministra sprawiedliwości, że dziecko nieślubne, którego matka jest znana, może, na jej żądanie, być ochrzczone według obrządku jej wyznania.

Dzienniki zapewniają, że straty spowodowane rozruchami agrarnymi w 20 gub. Rosyi europejskiej ministeryum spraw wewnętrznych określa na 31 i pół mil. rb.

Specyalne posiedzenie pod przewodnictwem Gołubiewa uważa za możliwe odszkodowanie strat do wysokości 10 mil. rb.

Petersburg, 1 marca. — Najwyższym Ukazem do Rady ministrów rozkazano natychmiast zarządzić wybory do Rady państwa. Rada ministrów, po rozpatrzeniu przedstawień ministrów: spraw wewnętrznych, handlu i oświaty i oberprokurora św. Synodu, poleciła zarządzić wybory do Rady państwa wcześniej, aniżeli do Dumy i wyznaczyć terminy takie, aby wyborcy mogli uczestniczyć bez przeszkód w wyborach i do Rady i do Dumy.

Petersburg. 1 marca. — Gen.-lejt. Kiriejew, Dymitry Chomiaków, Dymitry Samarin, prof. ks. Eugeniusz Trubecki i Mikołaj Aksaków Najwyżej mianowani zostali członkami specyalnej narady, mającej rozpatrzeć sprawy, które

przedłożone będą wszechrosyjskiemu soborowi cerkiewnemu.

Skargi włościan polskich.

Petersburg. 1 marca. — Włościanie polscy podają do senatu skargi na władze administracyjne, które nie pozwalają im na omawianie na zebraniach gminnych kwestyi, dotyczących wprowadzenia języka polskiego w szkołach i urzędach gminnych.

Windawa. 28 lutego. — Generał-gubernator oznajmia, że osoby, ukrywające buntowników, których imiona są opublikowane w „Gubernskich Wiedomostiach" podlegają sądowi, jako buntownicy i domy ich będą spalone.

Wybory.

Wałki. 28 lutego. Zarząd powiatowy uformował listę osób, mających prawo być wybranymi do Rady Państwa. Na listę zapisano tylko 19 właścicieli ziemskich, posiadających potrójny cenzus

Moskwa, 28 lutego. Związek 17 października stawia kandydatury na wyborców—Szypowa i Guczkowa. 6 marca odbędzie się w Moskwie zebranie petersburskiego i moskiewskiego centralnych komitetów Związku 17 października w celu wyjaśnienia stosunku Związku do manifestu z d. 20 lutego. Wybory na wyborców robotniczych odbędą się pod przewodnictwem głowy miasta w Moskwie 5 marca, w gubernii 12 marca. Pracownicy kolei mikołajowskiej ogromnie podnieceni,— dworca pilnuje wojsko.

Swijażsk. 28 lutego.—Odbyły się wybory pełnomocników od włościan.

Nowogródek, 28 lutego. — Odbyły się wybory pełnomocników od włościan.

Jarosław, 1 marca. — Na zjazd drobnych właścicieli ziemskich przybyło do Jarosławia z liczby 600 prawyborców zaledwie 13.

Wybrano 11 pełnomocników, w tej liczbie: 1 duchownego, 1 wójta gminy, reszta włościanie.

Smoleńsk, 28 lutego.—Odbyły się wybory na wiecach w gminach, najbliższych Smoleńska.

Jareńsk, 28 lutego.—Ze 152 drobnych właścicieli ziemskich w przedwyborczem zebraniu uczestniczyło tytko 35-ciu; wybrano 3-ch pełnomocników: 2-ch popów i jednego włościanina, wszyscy trzej należą do partyi.

Wołkowyszki, 28 lutego. — Na przedwyborczem posiedzeniu pełnomocników wybrano 36 delegatów; wyborców było 298.

Rozruchy w seminaryum.

Charków, 28 lutego. Seminarzyści wyższych trzech klas urządzili dziś chemiczną obstrukcyę, następnie udali się do mieszkania rektora i zażądali przyjęcia z powrotem 23 wydalonych. Rektor nie chciał pertraktować z nimi, wtedy seminarzyści poczeli niszczyć meble i oblewać kwasem siarczanym rzeczy. Kilka kropli kwasu siarczanego upadło na twarz rektora i poparzyło ją; oczy pozostały nieuszkodzone. Do seminaryum przybył prokurator, gubernator i archierej. Gmach otoczony przez dragonów i kozaków.

Walka z policyą.

Baku. 28 lutego. — Wczoraj szajka zabójców Amanda Murada, złożona z 15 ludzi uzbrojonych w karabiny i rewolwery, stoczyła prawdziwą walkę z policyą.

Kilku z nich aresztowano, reszta zbiegła.

Zamachy i aresztу.

Bielsk, 28 lutego. — Policya wykryła 6 bomb, materyał wybuchowy, lonty i naboje rewolwerowe. Zaaresztowano 8 żydów.

Sprawy polityczne.

Czernihów, 28 lutego. — Izba sądowa skazała na 5 lat i 4 miesiące więzienia oskarżonego o zamach na nieżyńskiego naczelnika policyi powiatowej i żandarmskiego oficera, i na 6 lat i 8 miesięcy ciężkich robót—czterech ludzi za zbrojny opór nieżyńskiej policyi.

Petersburg, 28 lutego. 3 marca w petersburskim sądzie okręgowym będzie rozpatrywana sprawa studentów Dawydowa i Ejzenszera, oskarżonych o stawianie barykad na wyspie Bazylego.

Nowy gabinet we Francyi.

Paryż, 28 lutego. — Gabinet jest już skompletowany; Sarrien został ministrem-prezydentem i ministrem sprawiedliwości, Clemenceau—ministrem spraw wewnętrznych, Bourgeois—spraw zagranicznych, Estien — wojny, Tompson—marynarki, Briand—oświaty, Doumer—handlu, Bartou—robót publicznych, Riot—rolnictwa, Poincaret — skarbu i Loggines—kolonii. W deklaracyi swej, która dziś wieczorem będzie ogłoszona, rząd zaznaczy, że w sprawach polityki zewnętrznej trzymać się będzie taktyki poprzedniego gabinetu t. j. podtrzymywać będzie sojusz francusko-rosyjski, korzystny bardzo dla obu państw, oraz przyjazne stosunki z innemi państwami.

Traktaty.

Bukareszt, 2 marca.—Izba zatwierdziła traktat handlowy z Rosyą.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 1 marca. — Prezes ministrów Fejervary oświadczył deputacyi z Pesztu, iż monarcha zawsze odznaczał się bezwzględną lojalnością względem konstytucyi, lecz konstytucya nadaje mu pewne prawa, w które koalicya chciała się wedrzeć. Koalicya ze wszystkich sił stara się zachwiać tradycyjną wierność narodu do swego monarchy i oddać kraj na pastwę anarchii. Fejervary będzie walczył z temi intrygami i nie opuści swego stanowiska, aż położy kres bezprawiom. Masy zwrócą się przeciw koalicyi. Przesilenie skończy się, gdy wejdzie w życie powszechne prawo wyborcze, albowiem Izba, wybrana przez głosowanie powszechne, nie będzie dążyła do wywoływania zatargów, a pracować będzie dla dobra ogółu.

Katastrofy.

Berlin, 1 marca. — Na morzu Północnem gwałtowna burza. Wielka klęska.

Elba wylała. W Hamburgu woda wdziera się do suteryn.

Ruch okrętów wstrzymano.

Różne.

Rostów nad Donem, 28 lutego. — Żegluga się rozpoczęła; statki wyruszyły.

Charków, 1 marca. — Zmarł znany sławista, profesor uniwersytetu Marin Drinow, który był bulgarskim ministrem oświaty podczas rządów rosyjskich w Bulgaryi.

Symbirsk, 1 marca. — Komitet giełdowy zwrócił się z zapytaniem, czy wyborcę do Rady państwa należy wybierać z pośród komitetu giełdowego, czy z pośród wszystkich kupców.

Losowanie.

Petersburg, 1 marca. — Po odbytem dziś 80-em z rzędu losowaniu biletów 2-ej wewnętrznej pożyczki premiowej padły wygrane następujące:

Serya	5,181	nr. 43	wygrane	200,000
„	16,353	„ 37	„	75,000
„	14,273	„ 46	„	40,000
„	10,896	„ 41	„	25,000
„	10,335	„ 13	„	10,000
„	6,725	„ 45	„	„
„	5,847	„ 40	„	„

Po 8,000 rb.: serya 11,040 nr. 31; ser. 18,918 nr. 44; ser. 11,719 nr. 28; ser. 15,842 nr. 28; ser. 9,934 nr. 43; po 5,000 rb.: ser. 10,216 nr. 43; ser. 6,831 nr. 24; ser. 12,138 nr. 40; ser. 3,128 nr. 24; ser. 3,505 nr. 42; ser. 305 nr. 02; ser. 4,715 nr. 12; ser. 15,997 nr. 02; po 1,000 rb.: ser. 3,776 nr. 32; ser. 14,791 nr. 12; ser. 8,482 nr. 23; ser. 7,580 nr. 45; ser. 2,648 nr. 49; ser. 12,008 nr. 16; ser. 19,688 nr. 49; ser. 4,230 nr. 26; ser. 12,508 nr. 10; ser. 6,925 nr. 4; ser. 12,332 nr. 27; ser. 18,774 nr. 34; ser. 6,911 nr. 15; ser. 2,664 nr. 1; ser. 16,497 nr. 3; ser. 655 nr. 5; ser. 17,416 nr. 22; ser. 18,470 nr. 34; ser. 11,818 nr. 2; ser. 9,391 nr. 30.

Z rynku zbożowego.

Warszawa. Pszenica i żyto — słabo, owies — trwale. Pszenica 92—96 k., żyto 74—80 kop., owies 76—91 kop.

Libawa. Żyto i owies stoją słabo, otręby — spokojnie. Żyto $89\frac{1}{2}$ k., owies zwykły biały 77 k., wyższy gatunek 86—88 k.; otręby grube 66 — 69 kop., średnie 65 kop.

Giełda Petersburska.

1 marca 1906 r.

4% Państwowa renta	80
4½ Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczka prem. 1864 r.	353½
„ 1866 r.	298½
5% obl. prem. Szlach. Banku	243
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	395
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	424
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	358
„ T-a Odlewni stali „Sormowo",	182
„ Bransk. Relsk. Fabr.	179
„ Putiłowsk.	98½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	535 tranz.
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	450
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	184
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
5% Pożyczka 1905 r.	95½

Usposobienie z papierami dywidendowymi mocne i czynne, z fondowymi i premiówkami mocne, z hipotecznymi spokojne.

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.



Bukowniki do koniczyny

JEDYNE CO DO PROSTOTY BUDOWY i WYDAJNOŚCI DOCHODZĄCEJ DO 150 pud. CZYSTEGO ZIARNA DZIENNIE.

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

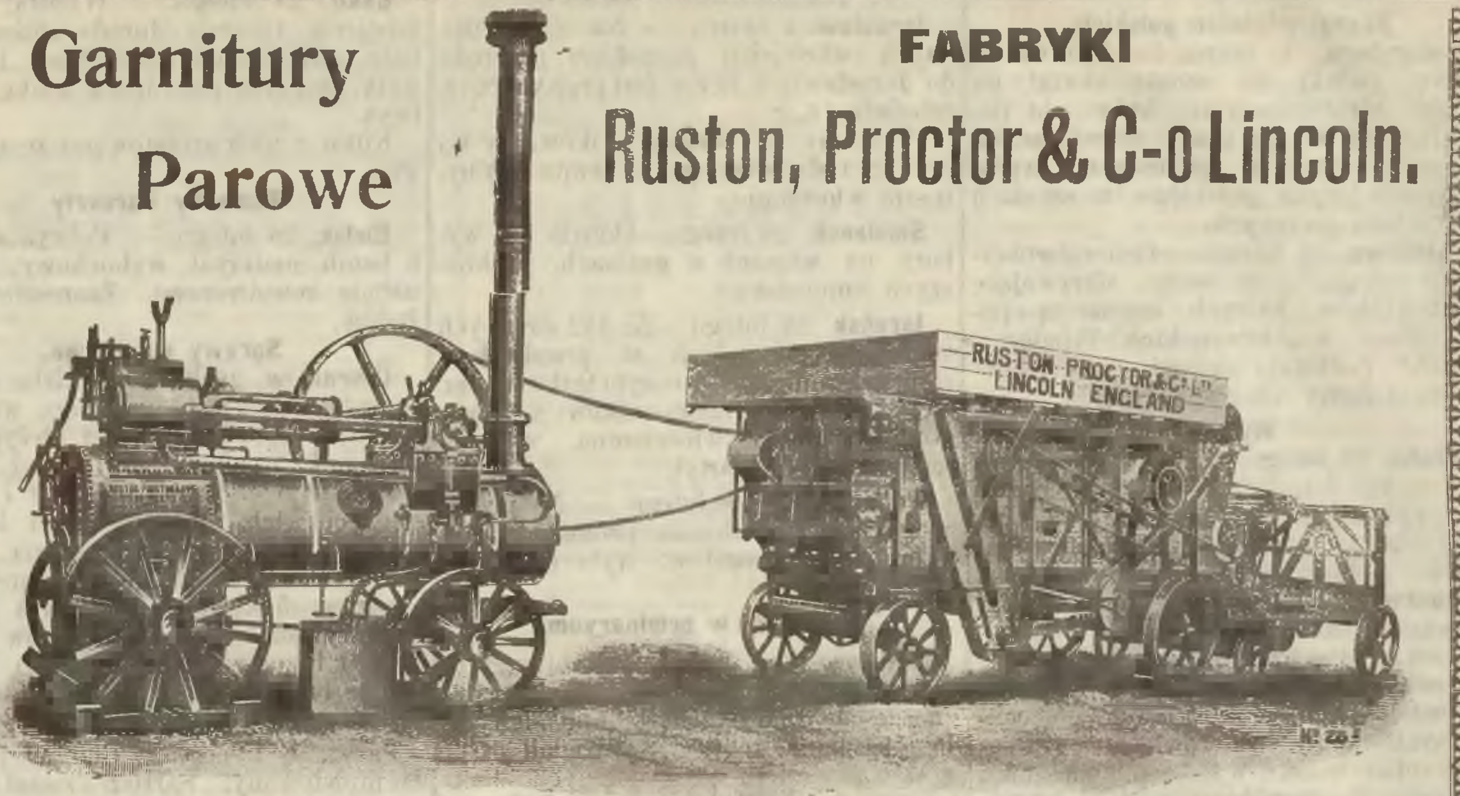
Filia Kijowska Mikołajowska 3.

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI.

A136-18-1

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Tow. Akc. „WŁ. DOLIŃSKI“ w Kijowie.

KOSIARKI, ŻNIWIARKI, SNOPOWIĄZAŁKI



fabryk

MASSEY-HARIS,

OSBORNE i W. A. WOODA

HENRY SMITH i Sp.

w Kijowie. A269-3-2

W magazynie bielizny

Z. N. ŁACINNIKA

1-go marca zacznie się

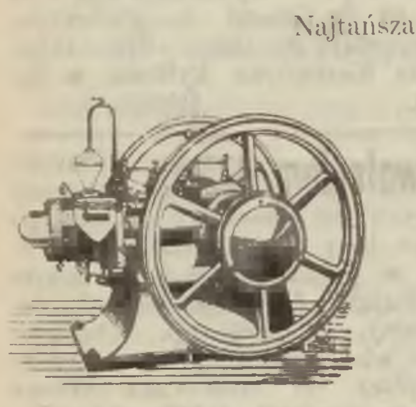
WYPRZEDAŻ

Instytucka Nr. 12. A270-5-2

Najnowsze motory naftowe

„PERKUN“

Najtańsza siła, pracują surową ropą.



Mniej niż funt ropy na siłę.



POLECAJĄ: A145—20—8

Tow. Akc. „Wł. A. Doliński“ w Kijowie.



TOWARZYSTWO

„RABOTNIK“

Kijów, Mikołajowska II.

POLECA ZE SWYCH SKŁADÓW MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH FABRYK

LOKOMBILE I MŁOCARNIE PAROWE,

MASZYNY DO EKSPLOATACYI TORFOWISK,

SEPARATORY „ALFA LAWAL“

i NACZYNIA MLECZARSKIE. A165—12—9

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

KIJOWSKA KOMPANIJA ASFALTOWA

S. J. SUSKI

Kantor: **Funduklejowska Nr. 10 — Telefonu Nr. 265.**

POLECA:

Asfalt rosyjski i zagraniczny

Bitum (gudron) naturalny

Tekturę dachową i izolacyjną wysokiej dobroci różnych gatunków z wytrzymałością na rozerwanie 85 k° przy szerokości paska 100 m/m i długości 300 m/m.

Lak asfaltowy bezwodny do smarowania dachów tekturowych pochodzenia zagranicznego.

Płyty betonowe na trotuary.

Płytki cementowe różnokolorowe inkrustowane na podłogi.

Rury betonowe — różnych wymiarów.

Karbolineum — środek przeciw grzybowi drzewnemu.

Wykonywanie wszelkich robót asfaltowych i krycie dachów tekturą z długoletnią gwarancyą oraz krycie dachów „Holtz-Cementem“, czyli tekturą klejoną na 2 i 3 warstwy klebermassą; dachy tak wykonane można nazywac wiecznymi. — **Materyały wyborowe wykonanie robót terminowe i rzetelne, ceny umiarkowane.** A175—1

Towarz. Rolnicze gub. Siedleckiej

w Sjedlcach

sprzedaje kartofle gorzelniane 18—20 proc. krochmalu po cenie 12 do 13 kop. za pud franco st. Siedlce, Łuków, Bedlno.

ORAZ:

kartofle nasienne najnowszych odmian: Silesia, Woltmann, Maerker, Piast, Morphy, Bismark, Hero, Leo, Zofia, Bohun, Perkun, Nowy-Imperator, Gracya, Korczak, Gawronek, Iduna i inne po kop. 15—20 za pud franco te same stacye.

A. Wilczkowski

KRAWIEC MĘSKI,

Kijów, Wielka Wasilkowska Nr. 5.

Poleca się z obfitym wyborem materyałów angielskich i krajowych.

Wzorowa wielka pracownia wykonywa wszelkie zlecenia z gruntowną znajomością fachową.



Wykonywa **Studnie artezyjskie** i wszelkie roboty **wiertnicze**. Sprzedaje i **wynajmuje** narzędzia wiertnicze. Poleca majstrów wiertniczych **LUDWIK KOCHANOWICZ Hydrotechnik**. Kijów, Kreszczatik 33. Telefon 809. Informacye w składzie fortepianów Kerntopfa. A256-5-3

Znany fabrykant Saratowskich Sarpinek **E. E. MAJER Sala kontraktowa.**

MAGAZYNY: Parter 1) 2-gi pokój na lewo, 2) 1-sze piętro 1-szy, sklep na lewo.

Proponuje szanownej kijowskiej publiczności:

Pończochy damskie i dziecinne **Skarpetki** męskie z prawdziwej saratowskiej przędzy nadzwyczaj mocne i nie pełznące.

i w wielkim wyborze **najnowszych deseni sarpinki saratowskie**

jedwabne, półjedwabne, prane i zwyczajne.

Proszę zwrócić uwagę na adres mego magazynu i nie brać innych magazynów, z któremi nie mam nic wspólnego, za mój.

A170—4—3 Z uszanowaniem **E. E. MAJER.**

Kreszczatik Nr 6, m. I. Telefon Nr 359.

Geometryczno geometrycz. niwelacyjne **Leśne** leśne roboty i zdjęcia **planów** **Biuro.**

Geometry-Taksatora i Leśn. Techn. F. I. Filippenko

Roboty wydziałów wykonywują się przy udziale inżynierów specyalistów.

Otwarte od 9—2 i od 4—8 godz. A240—5—4

Kto chce elegancko z gustem i niedrogo ubierać się, ten obstalowuje **męskie ubranie** w magazynie krawca

M. Kleńskiego Funduklejowska domu Nr. **10.**

Obstalunki wykonywują się w bardzo prędkim czasie

Dla Pp. studentów ustępstwo. A253-2-2

Fabryka maszyn, narzędzi rolniczych i odlewnia

Władysław Mencel

W Białej Cerkwi Kijowsk. gub. istniejąca od 1850 r.

Poleca po nader nizkich cenach i bardzo dogodnych warunkach:

Siewniki kombinowane „**Matador**“ ulepszone w 1902 r.
Najlepsze siewniki burakowe „**Nowy Tryumf**“.
Rzutowe siewniki „**Sokoł**“ i „**Ekkiertowskie**“.
Rzędowe siewniki fabryki Sakka „Normal Saxonia“ Siderslebena.
Siewniki kombinowane uniwersalne „**Record**“ syst. wys. J. Orłowskiego, świad. ochr. Nr 19729. **Młocarnie konne, kieraty różnych systemów.**
Sieczkarnie fabryki Bentalla. Sieczkarnie i szatkownice własnego wyrobu różnych systemów. Wialnie i młynki różnych systemów.
Młyny konne i do motorów parowych oraz jagielniki. Kultywatory, ekstyrpatory, brony, drapacze i walce. Odlewy żelazne dla cukrowni i gorzelni i innych fabryk.
Transmisye dla młynów parowych i wodnych oraz dla cukrowni.

Znajdują się też zawsze na składzie:

Pługi oryginalne Sacka najnowszej konstrukcyi. Pługi fabryki Fletera. Amerykańskie grabie „Tiger“ i „Osborn“. Amerykańskie żniwiarki W. A. Wooda, Osborna i Mak-Kormika. Brony-Kultywatory „**Kolumbia**“. Parowe młocarnie i lokomobile fabryki Marschala w Anglii. 26—4—4

Cenniki wysyła się gratis.

Kantor fabryki na czas kontraktów w Kijowie, Hotel Europejski 47. Przedstawicielstwo **T-wo Henri Smith i C-o** w Kijowie.

Magazyn papieru

A. Theuffla

W Kijowie, Kreszczatik dom Nr. 20.

Ogromny wybór **kancelaryjnych przyborów, przyrządów do kreślenia i biurowych. Prasy do kopiowania i książki kopiowe. Registratory** udoskonalone i **teki. Numeratory i maszynki amerykańskie** do zszywania papierów. **Przybory do pisania** marmurowe i metalowe. **Portfele, pugilaresy, sakiewki i portmonetki. Albumy do odkrytek, fotografii i t. p. Odkrytki z widokami. Maszyny piszące** i przyrządy do nich. **Mnożące aparaty, szapirografy, hektografy** i t. p.

Przyjmują się obstalunki drukarskie i litograficzne.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Obstalunki wypełniają się niezwłocznie.

A242—5—3

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński

w Kijowie ul. KRESZCZATIK 5.

Telefonu Nr. 927 — Adres telegraficzny: „EMBU Kijów“

POLECA:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur)
Posadzkę terrakotową „Marywil“
Cegłę ogniotrwałą „Marywil“ wysokiej topliwości.

Posadzkę dębową masywną „Tajkury,,
Dachówkę Marsylską oryginalną i krajową,
Blachę dachową czarną i pocynkowaną,
Blachę falistą i konstrukcye z tejże

MATERYAŁY BUDOWLANE, POTRZEBY FABRYCZNE. KOSZTORYSY.

ALBUMY, PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

Magazyn Szczotek i Perfumeryi KONRADA OSTROWSKIEGO

w Kijowie, Kreszczatik 20

poleca wielki wybór **szczotek** do domowego i fabrycz. użytku własn. fabryki oraz **pióropusze, Trzepaczki, Wosk, Masa** do posadzek, **Wycieraczki** kokosowe, **Zgrzebła** ang. i krajowe. **Perfumy** i towary kosmetyczne, **Grzebienie** i wiele innych przedmiotów toaletowych.

Reprezentacya krzemienieckiej fabryki posadzek.

Amerykańskie maszyny do pisania

„GAMMOND“.

Automatyczne naciskanie liter. Nadzwyczaj szybka bez walania rąk zmiana druku i wstęg farbujących. Tekst napisany przed oczami. Można otrzymać dużo odbitek na każdym papierze.

Tabulatory niepotrzebne. Cały komplet wszystkich znaków i cyfr. Wszystkich, kto ma zamiar kupić maszynę do pisania, prosimy żądać od nas przysłania maszyny „Gammond“ dla wypróbowania.

Wypłata na raty na wygodnych warunkach. Proszę żądać katalogów. Kijowska Filja **Towarzystwa T. I. HAGEN w Moskwie.** Kijów, Kreszczatik 35.

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.